

Poznań, 18 czerwca 2023 r.

dr hab. Jerzy Borowczyk, prof. UAM
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
jerzy.borowczyk@amu.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Dudzińskiej pt. *Filomatyzm regionalny – geobiografie, dokumenty osobiste i utwory pokolenia podlaskich filomatów* napisanej pod kierunkiem dr hab. Danuty Zawadzkiej, prof. UwB

Michał Rukiewicz, Jan i Adam Sobolewscy, Cyprian Daszkiewicz, Leopold Sosnowski, Michał Kulesza, Mikołaj Jabłoński, Jan i Antoni Heydatełowie, Wincenty Zawadzki, Ignacy Daniłowicz, Feliks Łyszczynski, Justyn Ciecierski, Zygmunt Nowicki; Podlasie, Białystok, Wilno, Imperium Rosyjskie (część europejska i Syberia); filomaci, filareci, promieniści, Joachim Lelewel, wojny napoleońskie, śledztwo Nowosilcowa 1823-1824; regionalizm, geobiografia, geopokolenie. Zaczynam recenzję chwytem wyliczenia, które usiłuje wskazać słowa kluczowe, aby podkreślić bezdyskusyjne walory rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Dudzińskiej poświęconej życiorysom, dokumentom oraz twórczości podlaskich filomatów. Chcę w ten sposób uwypuklić pionierski charakter pracy zarówno w warstwie poznawczej, jak i metodologicznej. Zależy mi też na tym, aby wstępna enumeracja unaoczniała wnikliwość i pracowitość Doktorantki, która przebadła bardzo obszerny materiał dokumentalny i literacki związany z bohaterami jej rozprawy, a przede wszystkim z ich podlaskim rodowodem i regionalistycznym rysem widocznym w ich przedsięwzięciach naukowych, popularnonaukowych, społecznych i patriotycznych.

Zasięg tematyczny i metodologiczno-merytoryczną innowacyjność dobrze oddają także poszczególne elementy tytułu recenzowanej rozprawy. Nade wszystko podkreślić trzeba odkrywczość inicjalnej części tytułu zawartej w formule „filomatyzm regionalny”. To zdumiewające, że badacze wileńskich związków studenckich i młodzieżowych nie zaproponowali dotąd takiego terminu, który jest nie tylko celnym uwydatnieniem różnorodności regionalnych miejsc pochodzenia członków Towarzystwa Filomatów, Zgromadzenia Filaretów oraz Związku Promienistych, ale także trafia w sedno wileńskich związkowych programów i prac badawczych, wielu utworów poetyckich powstałych w tych gronach, a przede wszystkim pulsuje w pięciotomowej *Korespondencji filomatów* z lat 1815-1823. Owszem mamy prace historyczne Jana Trynkowskiego, nieodżałowanego badacza dziejów białostockiego

gimnazjum oraz losów polskich zesłańców na Syberii w pierwszej połowie XIX wieku, dysponujemy również artykułami naukowymi Danuty Zawadzkiej – oboje uczeni akcentują podlaskie korzenie uczestników ruchu filomackiego. Dopiero jednak uczennica Zawadzkiej zadekretowała poręczny i w pełni uzasadniony termin z pogranicza historii, historii literatury, socjologii i geografii kulturowej. Do tego dołożyła w tytule rozprawy dwie kolejne kategorie – jedna z nich stanowi ciągle formułę nową, mam na myśli „geobiografie”, druga – pokolenie – od co najmniej półwiecza dobrze zadomowiła się w badaniach nad dziejami społeczno-kulturalnymi Polski porozbiorowej, a także w całym wieku XX. Jeśli się jednak zważy na to, że Dudzińska także termin „pokolenie” opatruje w swym doktoracie przedrostkiem „geo”, wtedy dostrzec trzeba kolejny aspekt nowości rozprawy. Od razu chcę podkreślić, że wspomniane terminy zyskały w pracy należyłą podbudowę metodologiczną, a przede wszystkim niezwykle bogatą, pieczołowicie zgromadzoną, przeanalizowaną i zinterpretowaną ilustrację dokumentalno-literacką. Dlatego dobrze się stało, że w tytule rozprawy pojawiły się nazwy zasadniczych źródeł do badań losów i dokonań interesujących Doktorantkę uczestników wileńskiego ruchu studenckiego. Równie fortunnym i cennym – ostatnim już – członem tytułu jest miano „podlaskich filomatów”. Młoda badaczka w pełni przekonała mnie swoim wywodem co do celowości powołania do życia takiej specyfikacji.

Wszystkie składniki tytułu domagały się uściśleń i eksplikacji, co skłoniło Autorkę dysertacji do rozbudowanego, z dwóch ogniw złożonego, wprowadzenia. Zanim o nim powiem, słowo o kompozycji *Filomatyizmu regionalnego*... Praca doktorska Dudzińskiej podzielona została na pięć zasadniczych, proporcjonalnie bardzo dobrze wyważonych rozdziałów okolonych „wstępnymi rozpoznaniem” i zwięzłą, rzeczową puentą („Zakończeniem”). Zasadniczy trzon pracy – rozdziały drugi, trzeci oraz czwarty – przynosi pogłębione, sproblematyzowane i na obszernej bazie dokumentalno-pisarskiej osadzone geobiografie trzech, słusznie uznanych za najważniejszych, podlaskich filomatów – Michała Rukiewicza, Jana Sobolewskiego i Cypriana Daszkiewicza. Z kolei piąte ogniwo to swoisty rekonesans badawczy poświęcony grupie kolejnych kilku filomatów i filaretów legitymujących się podlaskimi korzeniami i/lub silnym związkiem z białostockim gimnazjum. W zwięzłym, ale treściwym i rzeczowym zakończeniu czytelnik otrzymuje próbę rekapitulacji życiorysów i zjawisk społeczno-kulturalnych będących wyróżnikami regionalnego, podlaskiego filomatyizmu, przestrzennie umotywowanych biografii reprezentantów tego subpokolenia.

Wspomniane już dwa pierwsze człony rozprawy („Wstępne rozpoznania – Podlasianie w Archiwum Filomatów” oraz „Regionalne aspekty recepcji filomatyizmu – o szukaniu «podlaskich śladów» w badaniach nad Towarzystwem Filomatów i Filaretów”) zostały przez

Doktorantkę wykorzystane jako przygotowanie gruntu pod samodzielne odczytania losów, działań i pism podlaskich uczestników filomatyizmu. Dodam od razu, że celowo zmieniam grafie drugiej części tytułu rozdziału pierwszego. Z nieznanymi dla czytelnika przyczyn Autorka rozprawy nie stosuje zasady pisania z dużych liter wszystkich członów pełnych nazw organizacji, jakimi były związki filomatów, filaretów i promienistych. Nie stosuje przy tym rozróżnienia na Towarzystwo Filomatów oraz Zgromadzenie Filaretów, do obu ruchów stosując nazwę li tylko towarzystwa. Wreszcie zmienia pisownię wyrazu „historia” w tytule trzech, dokumentujących prace związkowe, tomów *Materiałów do historii Towarzystwa Filomatów*, w tekście głównym pisząc ten człon z dużej litery, w bibliografii zaś zgodnie z oryginalną tytulaturą. Trzeba też od razu dodać, że na stronach 88-89 podaje niewłaściwe brzmienie pracy o historii Promienistych, pomieszczonej w drugim tomie *Poezji filomatów* – w rozprawie zamiast *Wstępu do dziejów Promienistych* pojawiają się *Dzieje Promienistych*.

Poza tymi błędami dwa pierwsze ogniwa doktoratu przynoszą solidne i rzeczowe rozpoznania terminologiczne oraz sprobematyzowany przegląd stanu badań and filomatyzmem i to nie tylko (jak głosi tytuł drugiego ogniwa) pod kątem występowania w nim podlaskich tropów. Zgodnie z tytułową formułą geobiografii Doktorantka patrzy na życiorysy poszczególnych podlaskich filomatów i filaretów oraz na ich generacyjną formację przez pryzmat przestrzenny. Metodologicznie czerpie z badań spod znaku zwrotu topograficznego w badaniach literackich i w ogóle humanistycznych, a także nowo regionalistycznych, a nawet z zakresu geografii społecznej. Wskazuje więc na prace Elżbiety Rybickiej, Małgorzaty Czerwińskiej, Małgorzaty Mikołajczak, Elżbiety Konończuk, Danuty Zawadzkiej i innych. W dziedzinie analizy osobistych dokumentów pozostawionych przez bohaterów rozprawy jej Autorka inspirowała się kategorią ego-dokumentów wypracowaną przez Władysławę Szulakiewicz. Przy tej okazji wskazuje na zasadniczy korpus wykorzystanych materiałów dokumentalnych i trzeba przyznać, że w dalszej części rozprawy Doktorantka da dowody bardzo dobrej znajomości tych źródeł i dużej biegłości w ich analizie. Ponadto Dudzińska jako Podlasianka nie ukrywa osobistej motywacji prowadzonych badań, co uważam za bardzo cenne i istotne.

We wstępnych uwagach znajduje się jeszcze jedna istotna deklaracja – Autorka respektuje i docenia aspekt patriotyczno-narodowy biografii poszczególnych filomatów i filaretów oraz wileńskich związków, który ufundowano na fakcie śledztwa Nowosilcowa z lat 1823 -1824 oraz jego recepcji w słynnej broszurze Joachima Lelewela *Nowosilcow w Wilnie...* oraz w III części *Dziadów*. Podkreśla jednak swoją intencję, która polega na próbie przeniesienia punktu ciężkości na regionalistyczne pochodzenie i zaangażowanie uczestników związków

studenckich. Można już teraz śmiało powiedzieć, że próba Doktorantki się powiodła i zaowocowała nie tylko poznawczo cenną pracą o podlaskim rysie kilku filomatów i filaretów oraz osób z ich kręgu, ale także reinterpretacją zjawiska filomatyizmu.

W rozdziale pierwszym Doktorantkę zajmują „regionalne aspekty recepcji filomatyizmu”, czyli poszukiwanie podlaskich pierwiastków w badaniach nad filomatyzmem i filaretyzmem. Jest to udany rekonesans badawczy, w efekcie którego młoda badaczka dokonała trafnego podziału badań nad filomatyzmem na cztery zasadnicze fazy – stulecie XIX, pierwsza oraz druga połowa wieku XX i wreszcie prace powstałe w ostatnich dwóch dekadach. Recepcja dziewiętnastowieczna stoi w dużej mierze pod znakiem polityczno-patriotycznego rysu wileńskiego ruchu studenckiego, co zawdzięczamy epokowym pracom Lelewela, Maurycego Mochnackiego, a także między innymi Karola Balinskiego czy Józefa Kallnebacha. Problem polega tutaj na śladowej obecności podlaskich uczestników ruchu filomackiego w stanie badań, choć w dalszej partii rozprawy, w jednym z podrozdziałów o Daszkiewiczu, Doktorantka bardzo dobrze wykorzysta wzmianki o tym podlaskim filomacie znajdujące się w Lelewelowym *Nowosilcowie w Wilnie*.

Pierwsza połowa XX wieku w badaniach nad filomatami i filaretami otrzymuje celne miano „początku odzyskiwania źródeł” i przynosi trafnie wskazaną tendencję „między opowieścią a dokumentem”. Chodzi tu rzecz jasna o dokumentalny kapitał wniesiony przez dziesięć tomów Archiwum Filomatów, z których w dalszych rozdziałach rozprawy Dudzińska czyni świetny regionalistyczny użytek. Z tej fazy badań Autorka wybiera ważne – w kontekście regionalizmu – rozpoznania Marii Dunajówny, którą zajmują prowincjonalne losy filomatów, w tym Podlasianina Rukiewicza, a także wpływ miejsca na życiorysy uczestników wileńskich związków. Doktorantka nie zapomina przy tym o istotnym wkładzie, również w wymiarze regionalistycznym, tej miary uczonych co Henryk Mościcki, Stanisław Pigoń czy Aleksander Łucki.

Dudzińska słusznie podkreśla pokoleniową dominantę w badaniach nad filomatami i filaretami w drugiej połowie minionego stulecia. Nie traci jednak z pola widzenia regionalistycznych przyczynków w pracach Aliny Witkowskiej (szczególnie w *Wyborze pism filomatów*) oraz w recepcyjnych *Dziedzicach filomatyizmu* Krystyny Ratajskiej. Sam dołożyłem cegiełkę do pokoleniowej perspektywy w badaniach nad (przede wszystkim zesłańczymi) losami filomatów, tym chętniej zgadzam się z obserwacją Doktorantki, że ten pryzmat poszukiwań spowodował nadmierną obecność perspektywy temporalnej i – co za tym idzie – stracił z pola widzenia idiolokalne aspekty biografii i pism wielu członków Towarzystwa Filomatów i związków zależnych.

W najnowszych badaniach Autorkę rozprawy zajmują dociekania młodszych literaturoznawców i historyków, którzy podkreślają już to cywilizacyjny wymiar filomatyizmu (Elżbieta Klimus), już biesiadno-zabawowy (Monika Stankiewicz-Kopec, Tomasz Jędrzejewski, Tomasz Kukołowicz). Z obu trendów będzie Dudzińska skrzętnie korzystała w toku kreślenia geobiograficznych studiów o aktorach podlaskiego filomatyizmu. Osobną uwagę poświęcono wreszcie regionalnej, białostocko-podlaskiej recepcji filomatyizmu i filaretyzmu. Pojawiają się tutaj nie tylko wzmiankowani już Trynkowski i Zawadzka, ale także lokalni badacze – Karolina Szymborska czy Wiesław Wróbel. Ustalenia tych i innych uczonych umieszczone zostały w kontekście zwięzłe, ale sugestywnie i celnie zrekonstruowanych ustaleń tak zwanego nowego regionalizmu czy geopoetyki, co otworzyło Doktorantce drogę do zasadniczej części rozprawy. Z najnowszych prac zabrakło tutaj jedynie sporych filomackich partii z wydanej w ubiegłym roku monografii Moniki Bednarczuk *Między Wilnem, Uralem i Petersburgiem. Asymetrie kulturowe, transfer wiedzy i polityka w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX wieku*. Domyślam się jednak, że moment ukazania się tej pracy przypadł na fazę finalizowania rozprawy i nie mogła już ona zostać spożytkowana, co jest przecież zrozumiałe. Ponadto Dudzińska przywołuje jedno z ogniw tej monografii Bednarczuk ogłoszone najpierw w publikacji wieloautorskiej. Chciałbym także w tym miejscu podziękować Doktorantce za przywołanie świetnego białoruskiego znawcy dziejów filomatów Aleksandra Fieduty, który do środowiska polskich uczonych trafił dzięki białostockim literaturoznawcom, a który teraz jest ofiarą dyktatury za wschodnią granicą, w kraju sąsiadującym z podlaskim regionem Rzeczypospolitej.

W najobszerniejszym rozdziale drugim pojawia się główny bohater i swoisty lider podlaskiego filomatyizmu – Michał Rukiewicz. Od lat byłem przekonany, że ten filomata rodem z Podlasia wart jest osobnej monografii i z satysfakcją stwierdzam, że jego geobiografia skreślona przez Dudzińską stanowi w jakiejś mierze spełnienie tych oczekiwań. W toku lektury dziewięciu poświęconych mu podrozdziałów niejednokrotnie odnosiłem wrażenie, że Doktorantka wstrzymuje pióro, że gdyby nie kluczowy zamiar ukazania podlaskiego filomatyizmu w skali makro, chciałyby sobie pozwolić na bardziej rozbudowane, monograficzne właśnie, ujęcie jego życia, działań i pisarstwa. Motywem przewodnim rozdziału jest słuszne przekonanie Doktorantki o wyjątkowości i nietypowości biografii Rukiewicza, gdy rozpatrywać jego losy na tle życiorysów najbardziej znanych działaczy filomackiego ruchu. Trzy składniki jego życia i charakteru decydują o owej odrębności – doświadczenie żołnierskie, projekt rozszerzenia filomatyizmu na prowincji (w różnych regionach), niestrudzona troska o polepszenie egzystencji mieszkańców podlaskiej wsi.

Czytelnikowi zostają przybliżone kolejne – trafnie wyodrębnione – fazy życia autora *Pacierza promienistego*: dzieciństwo i wczesna edukacja na podlaskiej prowincji, białostockie gimnazjum, kariera napoleońskiego szwoleżera i związane z nią doświadczenie niewoli, Uniwersytet Wileński i udział w związkach studenckich (w tym zwolnienie z aresztu przez komisję śledczą Nowosilcowa), dzierżawa majątku Zawyki, udział w konspiracji powiązanej z ruchem dekabrystów, zabajkalska zsyłka i śmierć na wygnaniu. W związku z ostatnią fazą życia trzeba upomnieć się o sprostowanie błędnej informacji dotyczącej rzekomego zesłania Rukiewicza na Kaukaz (s. 119), co moim zdaniem jest raczej skutkiem przeoczenia, bo w innych miejscach swej rozprawy Autorka pisze jasno o Zabajkalu jako miejscu wygnania swego bohatera.

Dudzińska rekonstruuje i interpretuje losy Rukiewicza przez pryzmat dokumentów, utworów literackich oraz badawczo-literackiej recepcji jego życia (powieści Mariana Brandysa i Siemiona Bukczyna, a także prace historyków i historyków literatury, szczególnie zaś Mościckiego). Przyjętą strategię narracyjną uznać trzeba za ambitne i poznawczo owocne przedsięwzięcie. Muszę jednak przyznać, że w toku lektury omawianego rozdziału niejednokrotnie doświadczałem pewnego zamętu, który wynikał z wielokrotnego powracania do niektórych faz życia Rukiewicza – czasów szwoleżerskiej służby oraz wieloaspektowego zaangażowania w działalność wileńskich filomatów i promienistych. Czytelnicze zagubienie jest skutkiem decyzji Doktorantki, by kolejne podrozdziały osnuwać na utworach poetyckich, filomackich wypowiedziach programowych, na słynnym *Pacierzu promienistym*, wreszcie na filomackiej korespondencji. Chodzi tu zarówno o poezję, prozę i listy wysłane spod pióra Rukiewicza, jak i jemu poświęcone przez innych filomatów. Wydaje mi się, że lepszym rozwiązaniem byłaby decyzja, by porządek narracji o kolejnych fazach życiorysu podlaskiego filomaty wyznaczały miejsca na mapie jego geobiografii.

Mimo wspomnianego zamętu chciałbym szczególnie docenić trzy decyzje kompozycyjno-treściowe Dudzińskiej. Pierwsza polega na budowaniu opowieści o biegu życia filomaty od narodzin do czasu powrotu w rodzinne strony za pomocą analizy jego autobiograficznego poematu *Wspomnienie*. Co najmniej kilka komentatorskich ustępów Doktorantki w tej partii rozprawy przynosi dogłębne spostrzeżenia na temat charakteru i szczególnego charyzmatu Rukiewicza zarazem sprawnego działacza i wnikliwego obserwatora życia społeczno-politycznego zarówno Wilna, jak i Podlasia. Niestety nie brakuje w tej partii pracy zbyt ogólnikowych i lakonicznych obserwacji na temat kolejnych ogniw *Wspomnienia*. Drugi z niezwykle udanych chwytów kompozycyjnych polega na rozbudowanej analizie i interpretacji wspomnianego już *Pacierza promienistego*. Tutaj Autorka doktoratu dokonała niezwykle

wnikliwych analiz strony formalnej stylizatorskiego opisu Rukiewicza, a zarazem zbudowała na tej bazie barwny i rzeczowy obraz ruchu promienistych i studenckich lat życia Podlasiianina. I wreszcie zabieg trzeci polegający na silnym zaakcentowaniu aktywności społecznikowsko-obywatelskiej Rukiewicza po powrocie z Wilna na podlaską prowincję. W przekonujący sposób ukazano tutaj Rukiewicza jako skutecznego reformatora i człowieka zaangażowanego w społeczną aktywizację kobiet oraz w sprawę włościańską.

W związku z tym rozdziałem miałbym do Autorki trzy pytania.

1) Czy mogłaby się Pani pokusić o wykreślenie dwóch map geobiografii Rukiewicza – jego szlaków podlaskich oraz jego śladów na planie Białegostoku (o co zresztą się Pani w pracy upomina). Rzecz jasna nie oczekuję kartograficznych arkuszy. Wystarczy szczegółowy indeks miejscowości i nazw geograficznych (w tym ulic i punktów na mapie stolicy Podlasia). Motywem przewodnim mogłaby być tutaj przywoływana przez Panią na s. 76 metafora „pnia wsadzonego w glebę”, której w odniesieniu do Rukiewicza użył Tomasz Zan.

2) Na marginesie Pani analizy *Wspomnienia* zanotowałem sobie, że w utworze tym powraca bliski Rukiewiczowi motyw przyjaźni jako ścisłego kręgu osób i zarazem zobowiązania dla pamięci. Czy mogłaby się Pani odnieść (aprobatywnie lub nie) do tej konstatacji?

3) Bardzo proszę o rozwinięcie niezwykle intrygującej i obiecującej obserwacji poczynionej na s. 104: „Sądzę, że pomiędzy romantycznym historyzmem wykładanym przez Lelewela a poznaniem «historii, która pomaga żyć» rodzi się naukowy, filomacko-filarecki namysł nad historią, o którym mowa w tekście Rukiewicza” (chodzi tutaj o jego wiersz *Hejże, bracia Filareci...*).

Dwom następnym rozdziałom, poświęconym Sobolewskiemu i Daszkiewiczowi, nie można już postawić zarzutu zachwiania kompozycji. Są to zwarte, bardzo dobrze napisane studia, które zalecają się zarówno wnikliwą rekonstrukcją nie tylko podlaskich aspektów biografii obu młodo zmarłych na zesłaniu filomatów, ale i dogłębną analizą ich listów, prac naukowych i wypowiedzi literackich. Ogniwo o Sobolewskim przenosi trzy jego wcielenia – filomackiego przyjaciela, ambitnego i oryginalnego uczonego (między innymi w zakresie architektury) oraz zaprawionego w boju pedagoga. Uważam, że rozdział ten odkrywa nieznaną oblicza Jana Wtórego, określonego mianem „człowieka wolnej, niezależnej myśli” (s. 123). Konterfekt Sobolewskiego-przyjaciela powstał dzięki wytrwałej i owocnej analizie filomackich jambów poświęconych temu filomacie przez Jana Czeczota i Zana. Szczególnie ciekawie wypada tutaj analiza wiersza pierwszego z nich. W związku z uwagą Autorki na s. 130 o wielu możliwościach odczytania apelu o miłowanie ojczyzny, który skierował do adresata wspomniany Czeczot, chciałbym poprosić o rozwinięcie interpretacji owego wezwania w

kluczu regionalistycznym (podlaskim). Z kolei Sobolewski-uczony ukazany został przez pryzmat jego związkowych prac oraz obszernego artykułu naukowego *O piękności w budowlach*, opublikowanego w roku 1823 na łamach „Dziennika Wileńskiego”. Analizy pomieszczone w tym podrozdziale należą do najlepszych w całej rozprawie Dudzińskiej, która dowodzi tutaj niezwyklej biegłości w odczytywaniu dziewiętnastowiecznych tekstów z różnych dziedzin nauki i kultury. W omówieniu artykułu poświęconego architekturze Doktorantka akcentuje te partie wywodu filomaty, w których refleksja estetyczna została silnie spleciona z tendencją etyczną. Bardzo cenne poznawczo są uwagi Autorki dotyczące wypowiedzi (na filomackich i filareckich posiedzeniach) Sobolewskiego na temat nowoczesnego rolnictwa oraz troski o najuboższą warstwę wiejskiej ludności, a także jego uwagi o mowie ojczystej. Bardzo przekonująco brzmią wnioski Doktorantki, która wskazuje na łączenie przez Sobolewskiego zapala uczonego i doświadczonego praktyka oraz podkreśla podlaskie źródła jego konstatacji na tematy wiejskie i rolnicze. Warto przytoczyć syntetyczną i celną rekapitulację z tej partii doktoratu: „Sobolewski przedstawia się tutaj jako młody Polak, obywatel, który reaguje na potrzeby zbiorowości, szuka rozwiązań na polu najlepiej sobie znanym (a więc w nauce) i dostosowuje dostępne środki do potrzeb osób zainteresowanych, np. utrzymujących się z zatrudnień rolniczych” (s. 164).

Sobolewski-pedagog, nauczyciel w prowincjonalnych Krożach, zostaje ukazany jako modelowy przykład niekorzystnej metamorfozy, której ulegało wielu filomatów, filaretów i promienistych po ukończeniu studiów – doświadczali przejścia „od pedagogicznej pasji” do stanów „depresji” (s. 164), gdyż praktyka w zawodzie nauczyciela w prowincjonalnych szkołach litewskich skutkowałą gorzkim rozczarowaniem. Myślę, że Doktorantka mogłaby mocniej podkreślić, że także taki był wymiar praktycznego regionalizmu filomatów.

Geobiografię Daszkiewicza otwiera ważna uwaga Autorki o dominującej w badaniach nad tym filomata tendencji do ukazywania go przez pryzmat przedwczesnej śmierci na zesłaniu i związanej z tym faktem jego obecności wśród adresatów dedykacji do Mickiewiczowskich *Dziadów* drezdeńskich. Doktorantka konsekwentnie spogląda na życiorys Daszkusa z perspektywy regionalistyczno-filomackiej, co przynosi odświeżające i nowe obserwacje. Akcentuje więc grodzieńskie dzieciństwo Cypriana oraz naukę w gimnazjum białostockim, gdzie pod okiem filomaty Zygmunta Nowickiego formowany jest w duchu filomatyizmu. Dalej podnoszony jest argument „pielęgnowaniu podlaskiego rodowodu filomatyizmu” (s. 178) już na gruncie wileńskim, w toku studiów uniwersyteckich (silne więzi Daszkiewicza z Daniłowiczem i Sosnowskim). Istotną część tego studium poświęcono relacjom naukowym i przyjacielskim Daszkiewicza z Lelewelem, którego był ulubionym studentem. Dudzińska

przypomina fragment *Nowosilcowa w Wilnie*, którego autor podkreśla zatroskanie Daszkiewicza o los przyjaciół. Wreszcie Autorka dokonuje wnikliwej, wieloaspektowej i odkrywczej analizy listów wymienianych przez studenta i mistrza, gdy ten pierwszy przebywa już na moskiewskim wygnaniu. Na postawie naukowych wynurzeń Daszkiewicza-epistolografa oraz autora artykułu o astrachańskim znalezisku (podczas wyjazdu służbowego) Doktorantka w uargumentowany i przekonujący sposób konstruuje zwięzłą i przenikliwą formułę, wedle której bohater jej dociekań jawi się jako „historyk, regionalista, badacz miejsca” (s. 199).

Zanim przejdę do kilku uwag o ostatnim rozdziale rozprawy oraz jej zakończeniu słowo o jej największym mankamencie. Nie zmienia on co prawda mojej pozytywnej oceny doktoratu mgr Dudzińskiej, musi jednak wybrzmieć w tej recenzji. Otóż w rozprawie odnajduję liczne niedostatki i niedociągnięcia związane z jej kształtem językowo-stylistycznym, z edycją tekstu, a także ze sposobem dokumentowania wykorzystanych źródeł. Początkowe partie pracy oraz jej zakończenie zawierają liczne uchybienia w dziedzinie składni, interpunkcji oraz stylistyczne potknięcia. Interpunkcja kuleje zresztą także w pozostałych partiach doktoratu. Doktorantka ulega bowiem bardzo często manierze oddzielania za pomocą przecinka początkowej bezorzeczeniowej partii zdań od ich pozostałych członów. Jeśli chodzi o składnię, to we wspomnianych częściach pracy kuleje ona w przypadku konstruowania zbyt rozbudowanych, wielokrotnie złożonych zdań. Jeśli chodzi o styl to niejednokrotnie rażą powtórzenia oraz leksykalne nieodpowiedniości. W pracy jest też sporo literówek. Dalej niektóre cytaty z filomackiej poezji nie respektują kształtu stroficznego występującego w podstawie przytoczenia. Praca przynosi bardzo dużo przytoczeń z różnorodnych dokumentów i opracowań, co z pewnością przyczyniło się w kilku miejscach do braku odsyłacza do źródeł. Autorka słusznie stosuje skróty najczęściej cytowanych źródeł, nie zadbała jednak o klarowne wprowadzenie informacji na ten temat, zaskakując czytelnika od razu stosowaniem zapisów nawiasowych po cytatach wraz ze skrótowymi oznaczeniami wykorzystywanych publikacji. Rezygnuję ze szczegółowych cytatów wymienionych uchybień – wszystkie one zostały przez mnie naniesione na wydruk rozprawy doktorskiej i pozostają do dyspozycji Doktorantki, gdyby chciała przygotować swoją dysertację do druku, do czego (wziąwszy pod uwagę wyliczone wyżej zalety pracy) gorąco ją namawiam. Wskazane mankamenty kładę na karb pośpiechu w finalizowaniu doktoratu, co przyjmuję ze zrozumieniem.

W krótkim, ale źródłowo i poznawczo cennym rozdziale ostatnim Doktorantka przedstawia galerię szkiców do geobiograficznych portretów pozostałych kilkunastu podlaskich filomatów lub osób z filomatami blisko związanych z racji funkcji na wileńskiej uczelni. Ich imiona i nazwiska zostały wymienione na początku niniejszej recenzji. Autorka z dużą pieczołowitością

dba o zakotwiczenie tych uwag w materiałach źródłowych. Przywołuje miejsca wspólne ich biografii, a więc region pochodzenia, w wielu przypadkach fakt edukacji w białostockim gimnazjum, świadome wchodzenie w przyjacielskie relacje, gotowość do służby regionowi i ojczyźnie szablą i plugiem. Ostatnia obserwacja skłania Doktorantkę do cennej uwagi, iż biografom jej bohaterów „móglby patronować mit Cyncynata, odpowiednio dostrojony do epoki nowoczesnej” (s. 216). W tej partii pracy sprostowania wymaga informacja o autobiograficznej wypowiedzi Leopolda Sosnowskiego, przytoczonej na s. 226-227 i uznanej za zeznanie filarety podczas śledztwa, podczas gdy lokalizacja cytatu wskazuje, słusznie, na trzeci tom *Materialów do historii Towarzystwa Filomatów* (chodzi o odpowiedź Sosnowskiego na pytania stawiane w ramach „wiadomości o członkach kierujących gronami”). Z listą wspólnych punktów w życiorysach reprezentantów regionalnego, podlaskiego filomatyizmu współgrają uwagi końcowe, w których podniesiony został fakt wyróżniającej młodych Podlasią „wrażliwości na sprawy rolników i włościan” (s. 233) spleciony z postawą życiowego pragmatyzmu. Bardzo przekonująco brzmi też wniosek, wedle którego dociekania nad regionalistycznym aspektem regionalizmu pozwalają uwypuklić niezwykle, wręcz fascynującą (piszącego te słowa) różnorodnością cechującą osobowości i działania młodych uczestników wileńskich organizacji studenckich. W zakończeniu recenzji w pełni więc się zgadzam z obserwacją wyrażoną przez Doktorantkę w rozpoznaniach wstępnych. Wynika z niej, że w toku badania i pisania o podlaskim (regionalnym) filomatyzmie obserwowała ona proces przechodzenia od opowieści o filomatach do opowieści samych filomatów. Pokazuje to narracyjny potencjał dokumentów i utworów, ale i życiorysów młodych ludzi z Podlasia. Geobiografie podlaskich reprezentantów filomatyizmu sporządzone przez Magdaleny Dudzińską wnoszą nowe i bardzo cenne pierwiastki do badań nad dziejami i przesłaniem studenckich związków w Wilnie w latach 1817-1823 oraz losów ich uczestników po śledztwie – zarówno na zesłaniu, jak i po powrocie w rodzinne strony.

Mimo zastrzeżeń dotyczących szaty językowo-stylistyczno-graficznej wniosek końcowy, w świetle wyżej sformułowanej oceny, może być tylko i wyłącznie pozytywny: **rozprawa doktorska mgr Magdaleny Dudzińskiej pt. *Filomatyzm regionalny – geobiografie, dokumenty osobiste i utwory pokolenia podlaskich filomatów* jest ważnym osiągnięciem naukowym i spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim, określone w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym, dlatego wnioskuję o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Jerzy Borawczyk